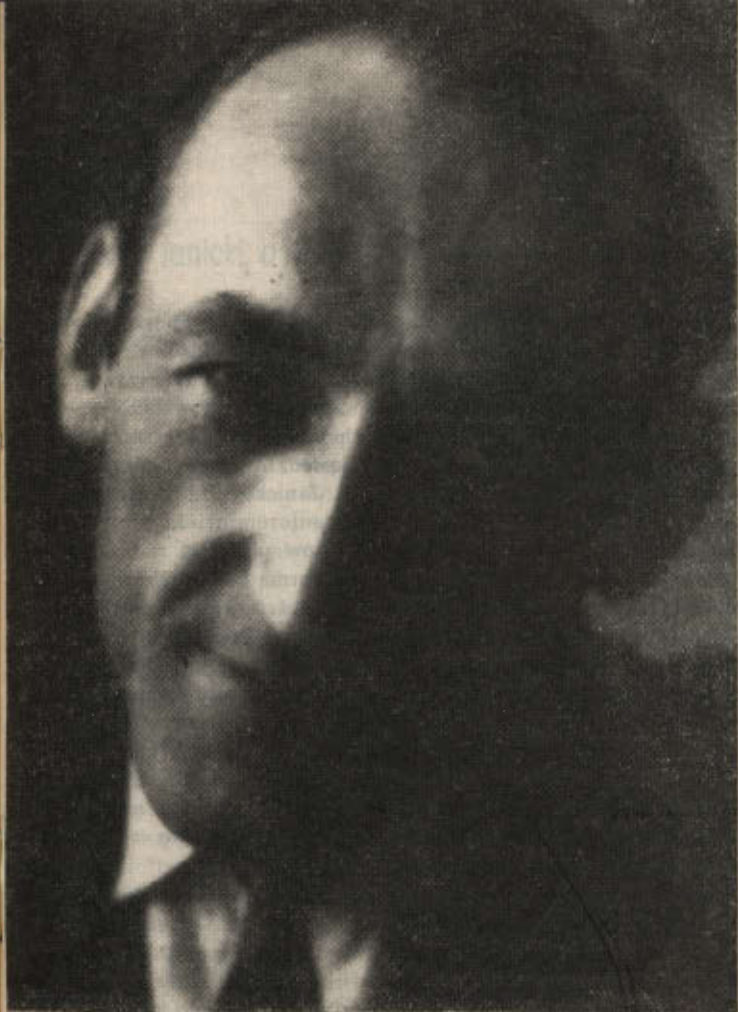




Jerzy Janicki
stworzenie
świata



Jerzy Janicki

Jerzy Janicki

urodził się w 1928 roku. Od siedemnastego roku życia pracuje jako dziennikarz, w roku 1946 w Krakowie, we Wrocławiu, a następnie od 1948 w Warszawie. Jest autorem wielu reportaży, przeważnie krajowych, z których część ukazała się w wydaniach książkowych m.in. *Nylon*, *Reportaże z różnych pięter*, *Sąsiedzi*, *Reszta nie jest milczeniem*. Od dziesięciu prawie lat Janicki skierował swe zainteresowania w stronę Radia, jest autorem wielu stałych audycji, a także jednym z trzech autorów powieści radiowej Matysiakowie. Ulubioną jednak jego formą są słuchowiska radiowe, których napisał ponad dwadzieścia — wszystkie o tematyce współczesnej. Wiele z nich przetłumaczono i nadano w radiofoniach Węgier, Jugosławii, Holandii, Francji, Izraela i NRF. Dwukrotnie utwory Janickiego reprezentowały polską radiofonię na corocznym Międzynarodowym Festiwalu Radiowym i Telewizyjnym Prix Italia we Włoszech; były to słuchowiska — *Numer poda centrala* i *Niech żyje człowiek*. Na tym samym festiwalu w 1961 r. polską telewizję reprezentował film telewizyjny *Oczekiwanie* wg scenariusza Janickiego.

Również *Stworzenie świata* oparte jest na motywach słuchowiska radiowego pod tym samym tytułem. Wystawiane było w pierwotnej formie w teatrze TV oraz w Teatrze „Ateneum” w Warszawie, w wersji scenicznej zaś prapremiera *Stworzenia świata* odbyła się w lutym tego roku na scenie Teatru Ziemi Mazowieckiej w Warszawie.

Jerzy Janicki o „Stworzeniu świata”

Dość długo wahałem się, czy pożyczyć sobie ten tytuł od Haydna. *Stworzenie świata* napisałem przed trzema laty dla radia. Kiedy jeszcze nie znałem tytułu słuchowiska, które zamierzałem napisać, i wiedziałem tylko, jacy będą jego bohaterowie, usłyszałem przez uchylone drzwi kogoś ze studiów Oratorium Haydna. To oratorium nosi, jak wiadomo, tytuł *Stworzenie świata*. Rozpoczyna się od chaosu, splątanych, nie wiążących się, niesfornych tonów, które dopiero w miarę upływu utworu — składnie, stopniowo układają się w jednobrzmiącą melodię.

Losy moich bohaterów skrzyżowały się po raz pierwszy właśnie w takich dniach chaosu, w pierwszych dniach wolności, w dniach pachnących jeszcze zwęglonymi domami i odbijającym echa wystrzałów, które nie zamilkły, choć na świecie już nie było wojny. O tych dniach pewien stary człowiek, z którym rozmawiałem, powiedział: „o, to było na samym początku świata!”

A ponieważ jestem reporterem i nie lubię metafor, uznając prawdy jednoznaczne i oczywiste, bałem się nieskromności tytułu. *Stworzenie świata* nie dotyczy jednak treści sztuki bądź co bądź wymyślonej, ono po prostu najwłaściwiej określa ducha, atmosferę tamtych dni, w których tworzyło się wszystko i w których nie było — jednomyślności, jak ten nowy świat właściwie należy stworzyć.

Sam byłem w chaosie, a później opisywałem go jako reporter. Wiele faktów, zawartych w sztuce jako informacja

już tylko, jest prawdziwych: szedłem w nadodrzańskim miasteczku za trumną piekarza, którego zabito, aby mieszkańcy tego na wpół wypalonego ośrodka nie mieli chleba i aby mogli winę za jego brak zwalić na ludową władzę. Widziałem pierwszą władzę urzędującą w kilku przedziałach kolejowego wagonu, ponieważ na całym terenie, którym zaczęli rządzić, nie było jednego całego budynku.

Natomiast dwóch głównych bohaterów tej sztuki nigdy nie spotkałem, choć oczywiście znałem i takich, do których w tamtych dniach strzelano, i takich, którzy to właśnie robili.

Dziś, po dwudziestu latach, postanowiłem ich znów postawić naprzeciw siebie, oko w oko, dawnych wrogów, zabójcę i ofiarę, czy też może — liberalniej mówiąc — dwóch przeciwników, z których każdy wówczas chciał stwarzać świat na swój sposób.

Czas i słuszność sprawy przyznały rację tylko jednemu z nich. Co więcej, ten sam czas sprawił, że dawny przeciwnik rację tę nie tylko uznał, nie tylko lojalnie podporządkował się jej, lecz stał się jej rzecznikiem. Czy w tej sytuacji — myślałem popychając dwóch dawnych wrogów ku sobie na rozrachunkowe spotkanie — ofiara spełniać będzie swą zemstę, karą wyrównywać będzie błędy? Na to pytanie każdy postawiony w podobnej sytuacji znaleźć może respons odpowiadający jego własnemu sumieniu.

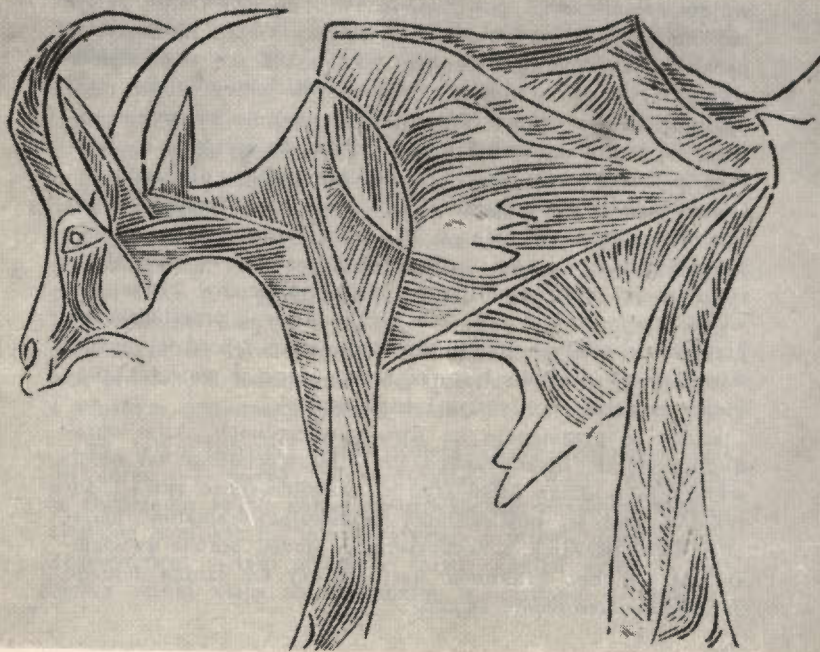
Ja znalazłem odpowiedź nie dla pojedynczego człowieka, lecz dla całej idei, którą mój bohater reprezentuje, albowiem chciałem, by w mojej sztuce nie dwaj ludzie prowadzili ze sobą dialog, lecz by był to dialog dwóch politycznych postaw. Jedna z nich zwyciężyła, bo musiała zwyciężyć, bo kierowała się jedyną słuszną drogą społecznej sprawiedliwości. Czy musi dziś jeszcze uciekać się do karania za odmienne poglądy w przeszłości? Zwłaszcza, że ci, którzy je wyznawali, są dziś uczuciowo i rozumowo po jej stronie.

Takich jest wielu, którzy są inni. Może siedzą naprzeciw naszych biurów, stoją przed nami w kolejce na przystanku, przedzierają nasze bilety do kina... Jeżeli kiedyś myśleli inaczej, to jednak myśmy mieli rację, nie oni. A najważniejsze, że nam tę rację przyznali.

Z tą myślą o zwycięstwie słusznej sprawy, w imię której można zapomnieć własne krzywdy i w imię której stać na zapomnienie dawnych błędów, napisałem *Stworzenie świata*.

Jerzy Panek

Epreuve d'artiste



Zbigniew Kubikowski

POD POWIERZCHNIĄ WSPÓŁCZESNOŚCI

Dwudziestolecie Polski Ludowej stało się dla wielu pisarzy okazją do podjęcia na nowo tematyki ostatniego roku wojny i pierwszych powojennych lat, do zwrócenia uwagi na okres, w którym powstawał pierwszy kształt dzisiejszego państwa, w którym z chaosu sprzecznych sił i poglądów wyłaniać się zaczął nowy model ustroju, nowy model międzyludzkich stosunków. Próby te szczególnie żywo zarysowują się w dramaturgii. Sztuki — z tym, że myślę tu o utworach pisanych i dla teatru, i dla telewizji, i dla radia — Grochowiaka, Karpowicza, Krasieńskiego, Drozdowskiego, Przędzieckiego, Wróbla i in. (niezależnie od różniącego je poziomu i wartości artystycznej) usiłują w tym historycznym już okresie dostrzec zalążki problemów żywotnych w jakiś sposób do dziś, lub też — szerzej prześledzić na przykładzie tamtych konfliktów ogólniejsze i bardziej nośne, wyrastające z układu historycznego, który je powołał, problemy moralne, polityczne i filozoficzne.

Próby te przebiegają na dwu płaszczyznach. Albo ograniczają się do historycznego tła, albo wychodząc od niego wkraczają w dzień dzisiejszy, we współczesność żywą i dotykając, pod jej powierzchnią poszukując dramatów, mających swój początek w wydarzeniach sprzed prawie dwudziestu lat. Do tego ostatniego nurtu należy też sztuka Jerzego Janickiego *Stworzenie świata*.

Problem, który podejmuje Janicki, nie jest problemem nowym. Rzecz charakterystyczna, zjawiał się on po raz pierwszy w dramaturgii przed dziesięć laty, na fali wielkiej odnowy w życiu kulturalnym i politycznym; było to w roku 1955, gdy Teatr Narodowy wystawił *Ostry dyżur* Jerzego Lutowskiego. I tu, i tam chodzi o ludzi, którzy wplątani w walkę polityczną pierwszych lat powojennych znaleźli się w grupach antyludowych, aby potem, zerwawszy z przeszłością, włączyć się aktywnie w nurt życia kraju. *Ostry dyżur* był mniej ostry w wyważeniu i podziale racji — nic dziwnego, mówić przecież o bardzo wtedy niedawnej przeszłości. *Stworzenie świata* dysponuje natomiast perspektywą niemal już historyczną, dlatego też nie cofa się, bo cofać się nie może — jeśli pytanie, które formułuje, ma brzmieć jednoznacznie — przed skrajnym zarysowaniem konfliktu, przed skrajnym podziałem postaw i racji.

Nie chodzi tu o mniej lub bardziej enigmatyczne związki z drugą stroną politycznego frontu ok. roku 1945 — ale o bezpośredni konflikt między działaczem partyjnym a człowiekiem, który do niego strzelał. Między działaczem wytrąconym z życia, spędzającym długie lata w sanatorium, a człowiekiem, który osobiste sukcesy wiąże z wydajną pracą dla kraju i — prawem paradoksu — prowadzi dalej dzieło, rozpoczęte niegdyś przez jego ofiarę. Problem polityczny staje się w tej sytuacji problemem moralnym, przede wszystkim problemem moralnym, który rozstrzygnąć musi, zgodnie z własnym sumieniem, bohater sztuki.

Czy tylko bohater sztuki? Zaletą sztuki Janickiego jest jej adres — szeroki adres dyskusyjny. Racje partnerów w *Stworzeniu świata* zobiektywizowały się, temperatura emocjonalna konfliktu ma mimo wszystko znaczenie drugorzędne. Zdecydował o tym przepływ czasu i układ sytuacji. Odbiorca sztuki staje się partnerem w dyskusji — nie, zaś

widzem, któremu opowiada się nadzwyczajną, choć wcale nie rzadką historię.

Rozstawienie figur i racji pozwala zresztą dyskutantowi-odbiorcy na dopuszczenie rozmaitych wariantów sytuacji. Wystarczy założyć, że w planie współczesnym pozycje przeciwników nie są tak skrajne. Że bohater sztuki nie spędził ostatnich dziewiętnastu lat w luksusowych sanatoriach, a człowiek, którego poszukuje, nie oddał tak wielkich usług swemu krajowi. Pozostanie wtedy nagi problem moralny. Problem oceny przeszłości i teraźniejszości. Problem dopuszczalnych granic konfliktu, problem odpowiedzialności i jej konsekwencji.

Nie wychodźmy jednak poza sztukę. Jaskrawość jest jej dobrym prawem. Nie tylko elementem dramaturgii, kompozycji, ale także elementem temperatury dyskusji. Decyduje w równym stopniu o napięciu konfliktu dramatycznego, co o jego szerszym, pozaartystycznym sensie. O tym, że jest to sztuka autentycznie współczesna.

Jerzy Janicki

STWORZENIE ŚWIATA

SZTUKA W TRZECH AKTACH

OPRACOWANIE MUZYCZNE: JANUSZ KOZIOROWSKI
SCENOGRAFIA: MARCIN WENZEL
ASYSTENT REŻYSERA: RYSZARD KOTAS
REŻYSER: MARIA STRASZEWSKA

PREMIERA W TEATRZE KAMERALNYM DNIA 10. X. 1964 R.

DYREKTOR TEATRU: WŁADYSŁAW ZIEMIAŃSKI
KIEROWNIK ARTYSTYCZNY: MARIA STRASZEWSKA
DRAMATURG: JERZY BROSKIŁWICZ
KIEROWNIK LITERACKI: ROMAN WOŁOZYŃSKI

PAŃSTWOWE TEATRY DRAMATYCZNE WE WROCŁAWIU
ODZNACZONE ORDEREM „SZTANДАР PRACY” II KLASY

Mieczysław Wejman

Łódź

OSOBY:

KULESZA

LEKARKA

TAKSÓWKARZ

PORTIERKA

KRYSTYNA

SEKRETARZ

PROKURATOR

KAPITAN MILICJI

NAUCZYCIELKA

SZYMEK

SZEF

SEKRETARKA

PIOTROWSKA

KRAWIEC

PIOTROWSKI

WITOLD PYRKOSZ

JERZY FORMAL

HALINA PIECHOWSKA

MIECZYŚLAW ŁOZA

SABINA WIŚNIEWSKA

ADELA ZGRZYBŁOWSKA

FERDYNAND MATYSIK

JERZY ZASS

RYSZARD SADOWSKI

JANINA MARTYNOWSKA

ANDRZEJ MROZEK

JERZY SMYK

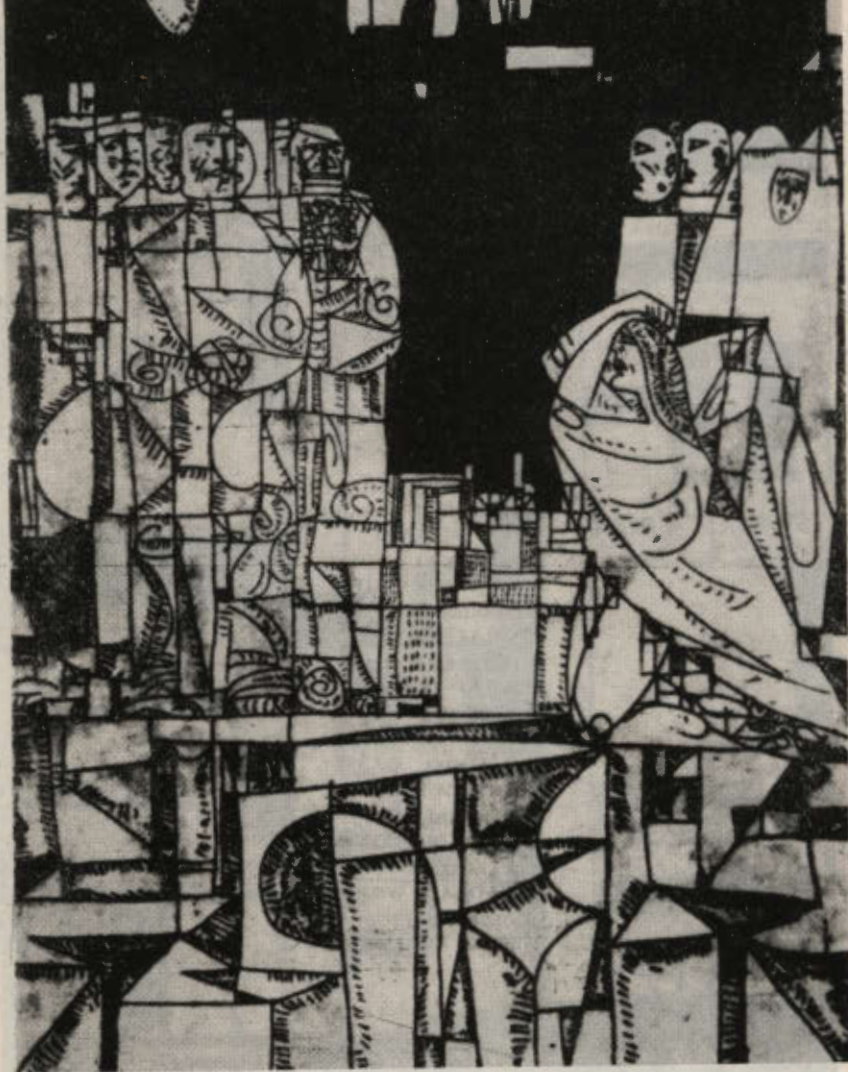
JADWIGA SKUPNIK

ŁUCJA BURZYŃSKA

KAZIMIERZ KUREK

RYSZARD KÓTAS

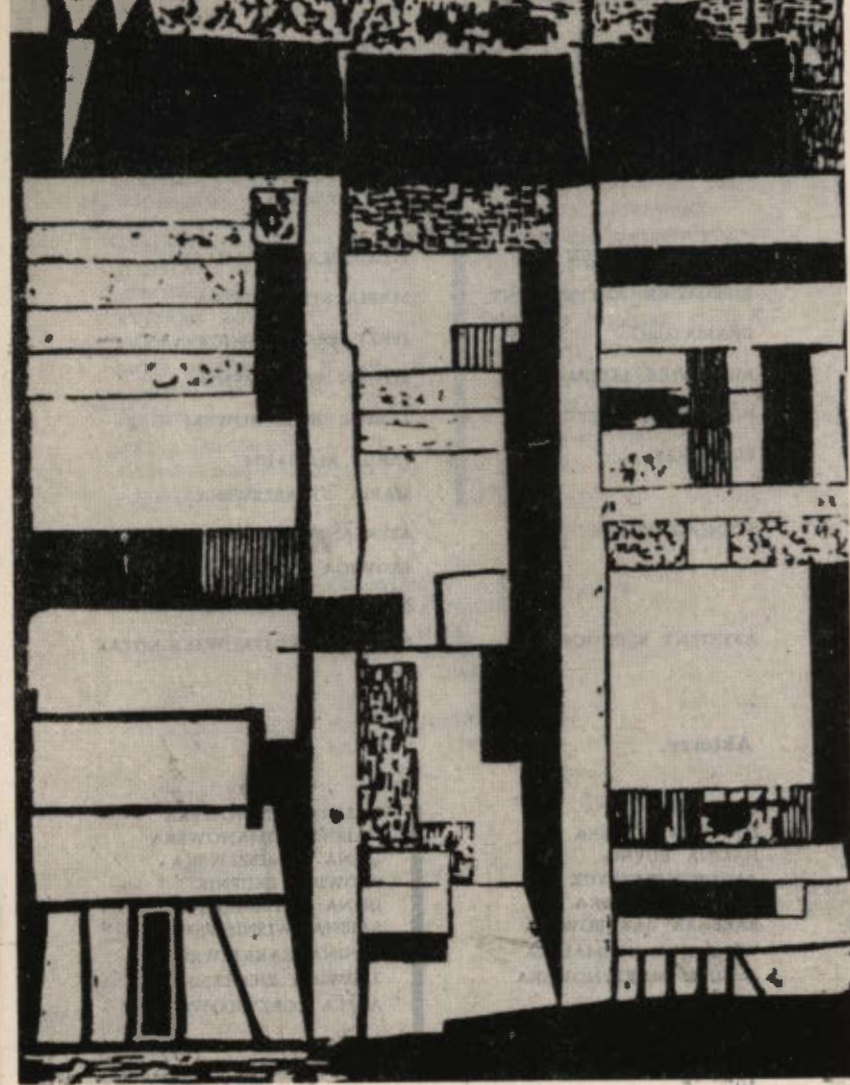
JÓZEF ONYSZKIEWICZ



Mieczysław Wejman

Sędziowie

PRZEDSTAWIENIE PROWADZI
KAZIMIERZ HERBA
KIEROWNIK TECHNICZNY
MIROSLAW DZIKI
BRYGADIER SCENY
TADEUSZ KACZMAREK
SUFLER
WANDA JASIUKIEWICZ
ELEKTRYCY
MIECZYSLAW WALCZAK
LEON HEHT
KIEROWNICY PRACOWNI:
KRAWIECKIEJ MĘSKIEJ
JÓZEF PRECKAŁO
KRAWIECKIEJ DAMSKIEJ
WANDA PRECKAŁO
SZEWSKIEJ
MIKOŁAJ BRATASZ
TAPICERSKIEJ
RYSZARD TKACZYK
STOLARSKIEJ
MICHAŁ PRAISNER
ŚLUSARSKIEJ
STANISŁAW TAPEK
MALARSKIEJ
TADEUSZ CHĄDZYŃSKI
PERUKARSKIEJ
MIECZYSLAW WOJCZYŃSKI
MODELARSKIEJ
TADEUSZ ZAKIEWICZ



Kazimierz Rojowski

Oficyny

SKŁAD ZESPOŁU ARTYSTYCZNEGO PAŃSTWOWYCH
TEATRÓW DRAMATYCZNYCH WE WROCŁAWIU
W SEZONIE 1964/1965

DYREKTOR TEATRU	WŁADYSŁAW ZIEMIAŃSKI
KIEROWNIK ARTYSTYCZNY	MARIA STRASZEWSKA
DRAMATURG	JERZY BROSKIEWICZ
KIEROWNIK LITERACKI	ROMAN WOŁOSZYŃSKI
KIEROWNIK MUZYCZNY	JANUSZ KOZIOROWSKI
REŻYSERZY	JAKUB ROTBAUM MARIA STRASZEWSKA
SCENOGRAFOWIE	ALEKSANDER JĘDRZEJEWSKI JADWIGA PRZERADZKA MARCIN WENZEL
ASYSTENT SCENOGRafa	BARBARA WOJTKÓWSKA-KOTAS

Aktorzy:

JULIA ARNOLDT	HALINA PIECHOWSKA
LUCJA BURZYŃSKA	HALINA ROMANOWSKA
HALINA BUYNO	IRENA REMISZEWSKA
ANTONINA GIRY CZ	JADWIGA SKUPNIK
JADWIGA HAŃSKA	IRENA SZYMKIEWICZ
BARBARA JAKUBOWSKA	SABINA WIŚNIEWSKA
WIESŁAWA KOSMAŁSKA	JANINA ZAKRZEWSKA
JANINA MARTYNOWSKA	JADWIGA ZIEMIAŃSKA
IGA MAY'R	ADELA ZGRZYBŁOWSKA
ZDZIŚŁAWA MŁODNICKA	

BOLESŁAW ABART
ZYGMUNT BIELAWSKI
FRANCISZEK BORKOWSKI
ANDRZEJ BURZYŃSKI
BOGUSŁAW DANIELEWSKI
JERZY FORMAL
RYSZARD JAŚNIEWICZ
ZDZIŚŁAW KARCZEWSKI
ZENON KOSZAREK
RYSZARD KOTAS
KAZIMIERZ KUREK
PIOTR KUROWSKI
MIECZYŚŁAW ŁOZA
FERDYNAND MATYSIK
ARTUR MŁODNICKI
KAZIMIERZ MOTYLEWSKI
ANDRZEJ MROZEK

ALBERT NARKIEWICZ
ZBIGNIEW NAWARA-NOWOSAD
ERWIN NOWIASZAK
ANTONI ODROWĄŻ
LUDOMIR OLSZEWSKI
JÓZEF ONYSZKIEWICZ
JÓZEF PIERACKI
ANDRZEJ POLKOWSKI
WITOLD PYRKOSZ
RYSZARD SADOWSKI
TADEUSZ SKORULSKI
JERZY SMYK
ROMUALD SZEJD
ANDRZEJ WYKRĘTOWICZ
JERZY ZASS

INSPICJENCI
KAZIMIERZ HERBA
JANUSZ ŁOZA
LUCJAN MOMOT

SUFLERZY
WANDA JASIUKIEWICZ
KAZIMIERZ CHORAŻAK

**PREMIERY PAŃSTWOWYCH TEATRÓW DRAMATYCZNYCH
W SEZONIE 1963/1964**

TEATR KAMERALNY

FERNAND CROMMELYNCK
PORANEK TRZECIEGO DNIA
premiera 19 października 1963
reż. Maria Straszewska
scen. Janusz Warpechowski
przedstawień — 38

TEATR KAMERALNY

OPOWIEŚĆ O MAJAKOWSKIM
reż. Bogusław Litwiniec
scen. Marcin Wenzel
premiera 26 października 1963
przedstawień — 12

TEATR POLSKI

MIKOŁAJ Z WILKOWIECKA
HISTORIA O CHWALEBNYM ZMARTWYCHWSTANIU
PAŃSKIM
inscenizacja: Kazimierz Dejmek
reż. Aleksander Strokowski
scen. Andrzej Stopka
premiera 27 października 1963
przedstawień — 32

TEATR KAMERALNY

TADEUSZ RÓŻEWICZ
GRUPA LAOKOONA
reż. Wanda Laskowska
scen. Andrzej Sadowski
premiera 14 grudnia 1963
przedstawień — 40

TEATR KAMERALNY

ALEKSANDER FREDRO
ZEMSTA
reż. Józef Gruda
scen. Aleksander Jędrzejewski
premiera 17 grudnia 1963
przedstawień — 62

TEATR POLSKI

MOLIER
MIESZCZANIN SZLACHCICEM
reż. Lech Emfazy Stefański
scen. Marcin Wenzel
choreografia: Henryk Tomaszewski
premiera 24 stycznia 1964
przedstawień — 37

TEATR POLSKI

TEATR KAMERALNY

ROBERT THOMAS
W: KRĘGU PODEJRZEŃ
reż. Ewa Kołogórska
scen. Stanisław Bakowski
premiera 14 lipca 1964
przedstawień — 8

KORNEL MAKUSZYŃSKI
PRZYJACIEL WESOŁEGO DIABŁA
reż. Marek Szumowski
scen. Józef Piłsudski
premiera 10 maja 1964
przedstawień — 31

TEATR KAMERALNY

STANISŁAW GROCHOWIAK
PARTIA IŁA INSTRUMENTY DREWNIANE
W POTOCI IŁODIA
reż. Marek Szumowski
scen. Marian Wesoły
premiera 11 czerwca 1963
przedstawień — 8

TEATR POLSKI

MICHAŁ LERMONTOW
MAKARADA
reż. Józef Piłsudski
scen. Aleksander Łodyżinski
premiera 12 lipca 1964
przedstawień — 8

REDAKTOR PROGRAMU
ROMAN WOŁOZYŃSKI
OPRACOWANIE GRAFICZNE
WANDA GOLKOWSKA
SEKRETARZ TECHNICZNY
HANNA PARTYKOWA

Nr 1

Cena zł 3,-

